

78268T
DR JÓZEF REINHOLD.

ADWOKAT
DR JÓZEF REINHOLD
KRAKÓW, UL. DEUGA 10
TELEFON 1292

NOWELA O REHABILITACYI

ODBITKA Z „NOWEJ REFORMY“.

KRAKÓW 1918.

WYDAWCEM I CZCIONKAMI Drukarni Litera-
ckiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

V-572
-1918-Ren

88424

WYDZIAŁOWA BIBLIOTEKA PRAWNICZA



WYDZIAŁOWA BIBLIOTEKA PRAWNICZA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO	
	NR INWENTARZA
	03/01/15832
	SYGNATURA
XV-1918-REV	

WPS-9.485

Wydz. Bibl. Prawnicza



1806182171

wrócenie skazańcowi utraconych wskutek wyroku karnego praw cywilnych i politycznych zapomocą aktu państwowego przed upływem czasokresu, określonego w ustawie — a to po stwierdzeniu, że skazany nienagannie się sprawował; b) rehabilitacyę w szerszem i nowoczesnem tego słowa znaczeniu, to jest zupełne zatarcie wyroku skazującego, tak, że kondemnata ma uchodzić za niebyłą, a to również pod warunkiem, że skazaniec dobrze się sprawuje.

Ze względu na postępowanie wystąpiły w historycznym rozwoju rehabilitacyi już w prawie francuskim następujące trzy formy tej instytucyi: a) rehabilitacya w drodze łaski (*«réhabilitation gracieuse»*), to jest zależną od aktu łaski monarszej lub też od uznania władz administracyjnych; b) rehabilitacya sądowa (*«réhabilitation judiciaire»*), o której rozstrzyga sąd po zbadaniu w każdym konkretnym przypadku, czy zażłosć uczyniono wymaganiom ustawy; c) rehabilitacya w drodze prawa (*«réhabilitation de droit»*), którą niejako automatycznie stwierdza tylko sąd, o ile upłynął wymagany przez ustawę przeciąg czasu, a skazaniec w tym czasie został ukarany najwyżej tylko grzywną.

Rehabilitacya, obejmująca nietylko restytucyę, lecz także zupełne zatarcie kondemnaty, przywracająca skazanemu nie tylko wszelkie utracone prawa, ale stawiająca go zupełnie na równi z innymi nieposzłakowanymi, niekaranymi członkami społeczeństwa, opiera się z jednej strony na postulacie kryminalno-politycznym, aby jednostkę,

znajdującą się na drodze poprawy, na tej drodze za wszelką cenę utrzymać i od recydywy uchronić; z drugiej strony znajduje ta instytucja podstawę etyczną w zasadzie, że popełniony błąd można usunąć przez późniejszą poprawę, w zasadzie, obowiązującej i uznawanej przez jednostki, przez Kościół, rodzinę i szkoły. W dziedzinie prawa karnego zasadę tę można wyrazić w ten sposób, że trwała i czynna poprawa kompensuje niejako fakt odcierpienia kary.

Przeciw tak daleko idącej rehabilitacji podniesiono jednak szereg zarzutów. I tak przeciwnicy tej instytucji wskazują na to, że skazanie stanowi fakt, którego żadną fikcją usunąć nie można; dalej podnoszą, że zrównanie jednostek karanych z nieposzlakowanymi jednostkami dyskredytuje w oczach ludności nieposzlakowanie i może osłabić motywację, powstrzymującą od popełniania przestępstw. Wreszcie dowodzą, że rehabilitacja może szkodliwie oddziaływać na wymiar sprawiedliwości, jeżeli sędzia dla braku wiadomości o poprzednim skazaniu nie będzie w stanie trafnie ocenić czy to zeznań świadka, czy też tłumaczenia się obwinionego.

Atoli mimo tych argumentów, którym trudno odmówić słuszności w znacznej mierze, zasadnicza myśl rehabilitacji okazuje się tak zdrową i silną, że przyjęcie tej instytucji do wszystkich (nowoczesnych) kodeksów karnych stanowi tylko kwestyę czasu.

Za przykładem Francji wprowadziły rehabilitację w roku 1896 ustawa belgijska i ustawa karna bułgarska; obecnie przejęła tę insty-

tucyę wspomniana nowela do austriackiej ustawy karnej z 21 marca 1918, która pod niejednym względem prześcignęła swój pierwowzór francuski. Nowela wprowadza rehabilitacyę sądową, jako zupełne zatarcie kondemnacy.

Warunki uzyskania rehabilitacyi są, wedle noweli, następujące:

1) Skazaniec został ukarany najwyżej na rok pozbawienia wolności, chyba, że popełnione przez niego przestępstwo należy do tak zwanych uprzywilejowanych przestępstw, wymienionych w § 6 noweli z 15 listopada 1867 roku, to jest przestępstw politycznych, lub wpływających z politycznych motywów i niektórych przestępstw przeciw życiu i ciału (pojedynku i in.).

2) Skazaniec ani przedtem, ani przez czas w noweli określony, nie zostaje na nowo skazany. Wszelako skazanie za występki lub przestępstwa nie stoi na przeszkodzie rehabilitacyi, o ile ten czyn karny okazuje się, ze względu na towarzyszące okoliczności, nieznanym i nie wpływa z hańbiącej pobudki.

3) Skazaniec wynagrodził szkodę, wyrządzoną swoim czynem, w miarę sił.

4) Od chwili odcierpienia kary, lub jej darowania w drodze łaski upłynął następujący przeciąg czasu:

a) 15 lat w razie skazania za zbrodnię z wyjątkiem wymienionych wyżej przestępstw uprzywilejowanych;

b) 10 lat w razie skazania za jedno z uprzywilejowanych przestępstw, lub na karę aresztu powyżej sześciu miesięcy.

c) we wszystkich innych przypadkach pięć lat.

Skutek rehabilitacyi polega na zatarciu skazania; rehabilitowany uchodzi za sądow nie nieposzkodowanego człowieka. Zatarcie kondemnaty zaznacza się w akcie karnym, w karcie karnej urzędu rejestru kar i w zapiskach władz administracyjnych.

Na rehabilitowanym nie ciąży już obowiązek podania swego skazania na pytanie sądu, lub innej władzy. Zatartej kondemnaty nie wymienia się ani w wygotowaniu karty karnej, ani w świadectwie moralności i nie wolno też jej w jakikolwiek sposób tam uwidocznąć.

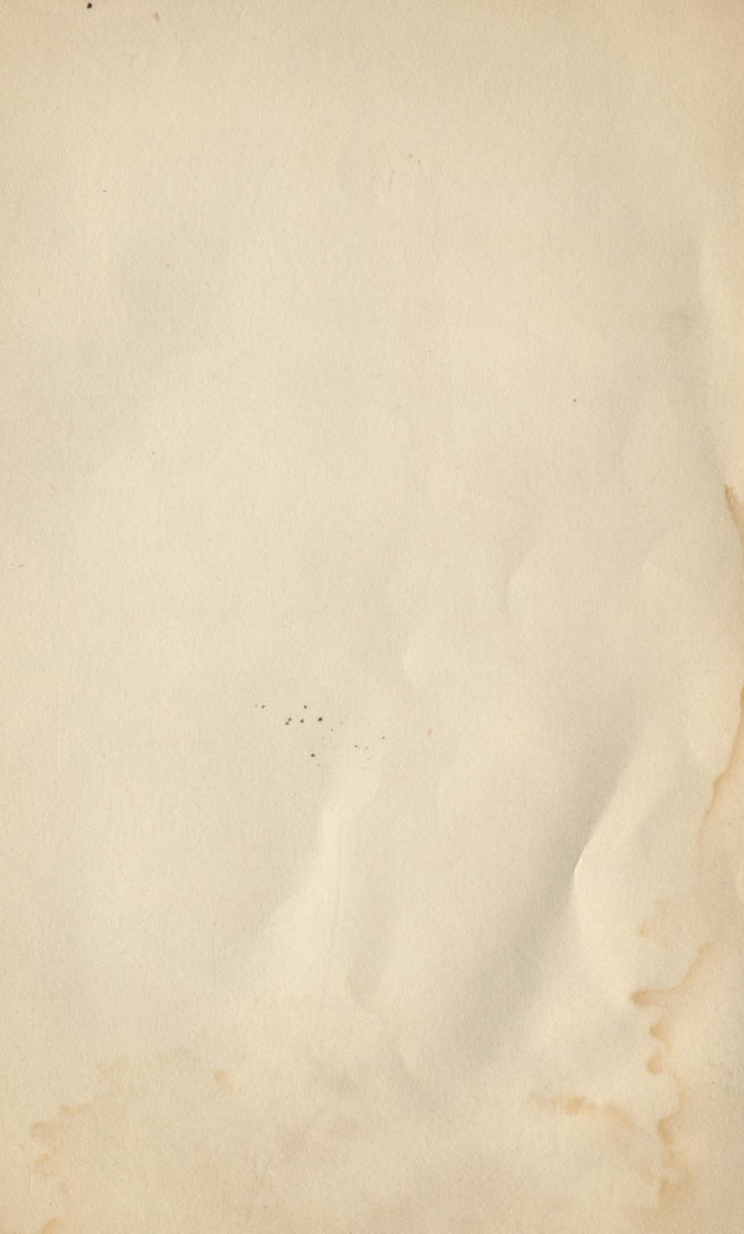
Jedynie prawa osób trzecich, oparte na wyroku skazującym, pozostają, mimo rehabilitacyi, nienaruszone. Tyczy się to n. p. prywatno-prawnych roszczeń poszkodowanego i dochodzenia niegodności dziedziczenia po myśli § 540 ustawy cywilnej. Również sam akt rehabilitacyi nie wystarcza do odzyskania utraconych wskutek skazania pewnych praw honorowych, n. p. stopni akademickich, szlachectwa, urzędów i innych. O wniosku interesowanego o rehabilitację rozstrzyga trybunał, który wydał wyrok skazujący w pierwszej instancyi, lub w którego okręgu leży sąd powiatowy, który orzekał w pierwszej instancyi. Przed decyzją sądu zarządza prokurator państwa dochodzenia dla stwierdzenia, czy interesowany uczynił zadość ustawowym warunkom rehabilitacyi. Dochodzenia te należy — jak ustawa wyraźnie się domaga — prowadzić z największą ochroną czci skazanego i przy unikaniu wszelkiego rozgłosu sprawy. Decyzja sądu zapada na tajnem posiedzeniu po wysłuchaniu zdania prokuratora pań-

bilitacya, oparta na decyzji sądu, niż rehabilitacya w drodze łaski, lub w drodze prawa.

Nadto należy podnieść, że nowela przynosi pełną rehabilitacyę bez ograniczeń, znanych jeszcze francuskiemu prawu. Ostatni projekt ustawy karnej w Austrii z roku 1909 n. p. ogranicza jeszcze instytucyę rehabilitacyi do młodocianych przestępców, a nawet w odniesieniu do nich pozwala już zatartą kondemnacyę podawać do wiadomości sądu, lub prokuratury państwa, o ile ta wiadomość może mieć znaczenie w procesie karnym dla osądzenia winy, lub na żądanie władz, powołanych do nadawania posad w służbie publicznej.

Nowela tego rodzaju ograniczeń rehabilitacyi i jej skutków nie zna — i słusznie; należy bowiem przyznać, że jednostka, która raz uległa pokusom, potknęła się na drodze, wytkniętej przez porządek prawny, która jednak następnie karę odcierpiała, szkodę w miarę możności wynagrodziła i przez szereg lat nienagannie się sprawowała, uzyskuje w ten sposób prawo do tego, by ją na równi traktować z nieposzlakowanymi ludźmi i uwolnić od ustawicznej zmojry, że z powodu jednorazowego błędu, popełnionego przed laty, wisi nad jej całym życiem miecz Damoklesowy hańby.





WPS-9.485